



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 35 (1289) • J • ROK LXII • 1 IX 2019 • TORUŃ

w numerze:

Nowa szansa
Z życia więzi
U Królowej Rodzin



Aleksandra Woidyno

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Młodość to skarb i piękny czas, który można dobrze zagospodarować w przyjaźni z Chrystusem.

Bp Wiesław Śmigiel

W diecezji toruńskiej jest wiele miejsc martyrologii II wojny światowej. Jednym z nich jest Słupski Młyn

MIŁOŚĆ W CIERPIENIU

Najtrudniej jest uwierzyć w ojcowską miłość Boga w cierpieniu. Nie raz jest ono zawinione ludzkim czynem, ale zdarza się, że człowiek wyrzuca Bogu cierpienie i Jego czyni za nie odpowiedzialnym. Ile razy człowiek mówi: „Gdyby Bóg był kochającym Ojcem, to ten świat wyglądałby inaczej”. Doświadczając cierpienia, mamy wrażenie, że świat jest pełen bólu, a Bóg – daleki od nas. Cierpienie potrafi zamknąć na Boga i drugiego człowieka.

W każdym bólu narasta bunt. Gdy narośnie skorupa goryczy, trudno dotrzeć do ludzkiego serca i duszy. Cierpienie wydaje się zgubą człowieka i może najtrudniej

je zrozumieć w świetle Bożej wszechmocy. Św. Jan Paweł II w „Liście do rodzin” napisał: „Cierpienie niewinnych jest największą Bożą tajemnicą, nie da się jej zrozumieć, trzeba tylko przyjąć”.

Jest we mnie jaskrawe wspomnienie zaskorupiałych w cierpieniu, złorzeczających Bogu i innym – ludzi skrzywdzonych ponad wszelką miarę, którzy nie mogli zrozumieć sensu tego, co się z nimi stało. Widziałem to wiele razy w szpitalu, w którym bywałem w całym moim życiu przeszło dwadzieścia razy. Z żalem spoglądałem na tych, którzy w ogniu cierpienia odrzucali przyjęcie kapłana z Panem Jezusem. Smutne to, ale prawdziwe. Z jednej

strony wierzący, ale często świadomie odrzucający nawet tę myśl, że przychodzi do nich najlepszy lekarz duszy i ciała.

Dziś przypada 80. rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych mieli z bólu skamieniałe serca, a niebo wydawało się im niedosiężne. Oni nie mieli powrotu, drogi wyjścia, szli nadzy w jedno miejsce, gdzie dymem z krematorium kończył się ich żałobny marsz – ginęli w ciszy, bez skargi, nic nie rozumiejąc.

Wszędzie na świecie, w naszym kraju, w rodzinach ktoś cierpi i kogoś krzywdzą. Wielu z nas nosi codziennie swoje krzyże samotności,

opuszczenia przez najbliższych, nieuleczalnej choroby, ale wierzy w najcenniejszy dar łaski przychodzącej z wysoka od samego Jezusa Chrystusa, który ogarnia nas swoim miłosierdziem. Dlatego w cierpieniu nie zapominajmy o modlitwie.

Módlmy się jak ci, którzy oddali swoje życie w obozach śmierci, w łagrach, we wszystkich miejscach zniewolenia i odebrania ludzkiej godności. W tomiku wierszy zatytułowanym „W drodze” w miejscu poświęconym dzieciom obozów koncentracyjnych napisałem kiedyś: „A Ja wasze krzyże noszę na ramionach. Ciało spopieleje, ale dusza nie skona”.

Zenon Zaremba

WARDEGOWO

Dziedzictwo i zobowiązanie

Wierność tradycji naszych ojców to nasze dziedzictwo i zobowiązanie wobec Boga – mówił w uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ks. Michał Napierała, kustosz sanktuarium Matki Bożej w Wardęgowie, który od kilku lat zaprasza wiernych do dziękczynienia za pośrednictwem Matki Bożej. Przybywają tu nie tylko parafianie, lecz także czciciele Maryi z dalszych terenów diecezji. Można zobaczyć całe rodziny modlące się u stóp figury Matki Bożej Wardęgowskiej.

Mszy św. przewodniczył ks. Maciej Górka. – W domu Matki jesteśmy zawsze u siebie – mówił w homilii ks. Michał Napierała, poruszając temat macierzyństwa. Nawigując

do szacunku wobec matek ziemskich, zwracał uwagę na potrzebę obrony Matki Bożej i poszanowania Jej wizerunku jako fundamentu rodziny i wartości. – Matka Boża i matka ziemska zawsze czuwa i ze swoją miłością trwa przy dziecku – podkreślił. Przypominając historyczne uwarunkowania i przywiązanie Polaków do Matki Bożej, mówił, że „dzięki Maryi wielu przodków miało siłę żyć nadzieją wbrew nadziei, od Niej czerpali wzór, jak pozostać wiernym Bogu i Ojczyźnie”. Na przykładzie św. Maksymiliana Kolbego i św. Jana Pawła II ukazał wierność Bogu przez zawieszenie Matce Bożej. Nawiązał do znaczenia wiary Polaków w okresie obrony Warszawy



Aleksandra Wojdyło

W odpuscie uczestniczyło wiele rodzin wraz z najmłodszymi pociechami

przez najazdem bolszewickim w 1920 r. oraz do współcześnie obchodzonego święta Wojska Polskiego. – Trzymane w naszych dłoniach wiązanki kwiatów i ziół symbolizują bogactwo Maryi – mówił Ksiądz Kustosz. – Człowiek, który czerpie z Chrystusa, powinien być jak zioła, dające ukojenie i uleczenie serca bliźniemu, jego duszy, zranień, wątpliwości i cierpienia. Bądźmy także jak te kwiaty, mówiące o Maryi, na widok

których będzie się radował bliźni – dodał.

Przyniesione kłosa zbóż, zioła i kwiaty zostały poświęcone, aby służyły ludziom i zwierzętom. Cieszymy się z miłości Matki Bożej i prosimy, aby nasze życie było takie, jak wiązanki ziół i kwiatów przynoszone do Matki Bożej Zielnej. Na placu przed sanktuarium odbył się kiermasz produktów ekologicznych i rękodzielniczych, a także piknik rodzinny.

Aleksandra Wojdyło

GRUDZIĄDZ – MOKRE

Świadkowie wiary

W uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się pieszka pielgrzymka z Grudziądza do sanktuarium maryjnego w Mokrem. Organizatorem wędrowki, która odbywa się każdego roku od ponad 20 lat, była parafia pw. św. Józefa Oblubieńca oraz Zarząd Rejonowy Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Grudziądzu.

Przewodnikiem grupy był ks. Krzysztof Foligowski, wikariusz parafii w Mniszku. W pielgrzymce udział wzięło ponad 100 osób z grudziądzkich parafii. Pątnicy przebyli ok. 19 km.

– Wyruszać do sanktuarium maryjnego w Mokrem. Niesiecie ze sobą różne inten-

cje, pamiętajcie także w modlitwie o naszej parafii. W pokoju i pomyślności niech was kieruje wszechmogący i miłosierny Pan, niech w drodze towarzyszy wam Maryja, byście zdrowi i z radością dotarli do celu – mówił ks. kan. Bogdan Tułodziecki, proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu.

Pątnicy mogli przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. Do idących przez miasto pielgrzymów dołączyli kolejni: przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, nieopodal parafii pw. Niepokalane-go Serca Najświętszej Maryi Panny oraz przy świątyni pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarpnie.



Małgorzata Borkowska

Kolejne osoby przyłączyły się do idących przez miasto pielgrzymów

Na zakończenie pątnicy uczestniczyli w Mszy św. odpustowej w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mokrem. Eucharystię sprawował oraz homilię wygłosił ks. Leszek Stefański, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Łaskawej w Czerniewicach.

Kaznodzieja mówił o miłości chrześcijańskiej, która jest

darem z siebie dla drugiego człowieka. – Maryja najpiękniej kochająca daje siebie Bogu na służbę i służy również innym – mówił. Ks. Stefański podkreślił, że „modlitwa uwielbienia jest zwieńczeniem tej miłości, ponieważ jest najbardziej bezinteresowna; skupia się na Bogu, a nie na nas samych”.

Małgorzata Borkowska

GRUDZIĄDZ

Bóg i Ojczyzna

W parafii pw. św. Mikołaja w Grudziądzu 15 sierpnia sprawowana była Msza św., której przewodniczył ks. inf. Tadeusz Nowicki w asyście kapelana Garnizonu Grudziądz ks. mjr. Tomasza Krawczyka i ks. kan. Dariusza Kunickiego. Ksiądz Infułat zwrócił uwagę, że to święto zawsze łączy Kościół i Ojczyznę: – Nasz naród od wieków jest narodem maryjnym, Matka Boża jest Hetmanką Żołnierza Polskiego. Modlić się będziemy w intencji naszej Ojczyzny i za tych, którzy bronią jej granic i niepodległości – naszych żołnierzy – mówił.

Homilię wygłosił ks. mjr. Tomasz Krawczyk. Zaznaczył, że Maryja „była zawsze Królową Polski i źródłem natchnień dla żołnierza polskiego w dziejach naszej Ojczyzny. Pamiętamy o bitwie warszawskiej w 1920 r., w której nasi żołnierze rozgromili potęgę bolszewicką. Za ich śladem poszli żołnierze do boju w 1939 r. z nawałą hitlerowską. Walczyli na wszystkich frontach ówczesnej Europy. Potem było Powstanie Warszawskie, zroszone krwią polskich żołnierzy i osób cywilnych, broniących bohatercko swojej stolicy”. Kaznodzieja



Słowa: Bóg, Honor i Ojczyzna towarzyszyły uczestnikom obchodów święta Wojska Polskiego

wyraził również życzenie: – Niech nasz kraj będzie wspólnym domem, domem szacunku i miłości. Nienawiść i kłótnie mogą zniszczyć każdą wspólnotę. Maryja, która rozważała Słowo Boże, uczy nas miłości, poszanowania drugiego człowieka, miłości do Boga i Kościoła – zakończył.

W Mszy św. uczestniczyła kompania honorowa Wojska Polskiego i poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem miasta i komendantem Garnizonu Grudziądz, kombataneci i harcerze. Modlitwę za Ojczyznę odczytał ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz parafii. Na Rynku Głównym odbyły się uroczystości patriotyczne z udziałem Wojska Polskiego.

Zenon Zaremba

Pociąg bez powrotu

*Lasy zasypane śniegiem
Liniami torów przetarte
Olbrzymi wąż wagonów
pełzał leniwie, ospale.
A w środku w łachmanach nadziei
zdziesiątkowani, wpółnędzy.
W śmiertelnym lęku przytuleni
więźniowie czerwonej władzy.
Podłogi skąpo wymoszczone.
Wiatr swobodnie wpadał przez szpary.
Trupów wyrzucano na pola zamrożone
w śniegiem zasypane wyschnięte szuwary.
Ilu z głodu zginęło, nikt nie policzył.
Jechali dniem i nocą
jak do krzyża przybici.
Odarci z mundurów, a było ich wielu.
A potem anioł śmierci zatrzymał wagony.
Od strzałów w głowę padali na ziemię.
Pamiętaj o nich, bo byli niezłomni.
Słabi na ciele, ale mocni w wierze.*

Zenon Zaremba

80. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

TORUŃ

1 września o godz. 9.00 – Msza św. pod pomnikiem Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej w asyście wojska, harcerzy i służb mundurowych pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła.

7 września Muzeum Okręgowe zaprasza na III Toruńską Noc Muzealną. Program prelekcji i wystaw poświęconych II wojnie światowej dostępny na stronie www.muzeum.torun.pl/aktualnosci/iii-torunska-noc-muzealna.

DZIAŁDOWO

8 września „Stu na stulecie” – przejazd rowerowy śladami wojennej historii Działdowa. Start o 9.45 przy budynku KL Soldau, zakończenie na dziedzińcu zamkowym. Zgłoszenia do 5 września do godz. 13. Informacje i oświadczenia do pobrania: www.mosirdzialdowo.pl/index.php/317-rajd-rowerowy-2.

GRUDZIĄDZ

1 września o godz. 4.45 - złożenie kwiatów przy pomniku Żołnierza Polskiego na rynku

24 września Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi zaprasza o godz. 12.30 na wtorek muzealny – wykład Mariusza Żebrowskiego, obowiązują zapisy.

RACINIEWO

29 września o godz. 14.00 – uroczystość patriotyczno-religijna przy Mogile Zbiorowej Cywilnych Ofiar okupanta niemieckiego pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy i biskupa toruńskiego Wiesława Śmigła.

Zebrała rc

NOWA SZANSA

Sylwester, Nowy Rok – któż z nas choć raz nie podjął w tym czasie tzw. mocnego postanowienia? A to że zacznie się gimnastykować, bo waga niebezpiecznie wychylała się w prawo... A to że rzuci palenie... A to... Z mocą tych postanowień różnie bywało. Czasem siły woli starczało na kilka dni lub tygodni, czasem coś udało się zmienić na stałe

TOMASZ STRUŻANOWSKI

Jednak nie tylko sylwestrowo-noworoczny przełom jest pod tym względem uprzywilejowany. Zbliżający się początek nowego roku szkolnego też stanowi dobrą okazję, aby to i owo zmienić w swym życiu, nawet jeśli już dawno opuściliśmy szkolne ławy i weszliśmy w dorosłość.

Przypada większość naszych urlopów, po których lepiej lub gorzej zrelaksowani wracamy do codziennych obowiązków. Dziennikarze kończą sezon ogórkowy, politycy na dobre powracają do zwyczajowych sporów, ruszają rozgrywki sportowe, wznawiają działalność teatru... A co mają powie-

mentalnie tego dnia dla większości z nas otwiera się nowa karta. To świetna okazja, aby podjąć mocne i dobre postanowienia. Jakże? Dla każdego coś własnego, jemu najbardziej potrzebnego!

Wysokie „C”

Zacznijmy z wysokiego „C”: może to jest ten moment, aby z odwagą wybrać się do długo odkładanej spowiedzi, wynurzyć się z bajora grzechów, zaczerpnąć – i od tej pory czerpać systematycznie – świeżego łyka duchowego powietrza, zwanego przez teologów łaską uświęcającą? Może to być – nadal trzymamy wysokie „C” – ojcowska decyzja, konsekwentnie wobec siebie wygzekwowana, że od tej pory więcej czasu dla dzieci, a mniej dla sieci, czy też, dalej rymując po częstochowsku, odtąd więcej realu, a mniej wirtualu?

A może mąż i żona postanowią, że usiądą do poważnej, pełnej dobrej woli rozmowy, w której zastanowią się, co mogliby zrobić, aby ich małżeństwo było jeszcze lepsze? A może od 1 września spojrzę innym okiem na swoją pracę zawodową i – na cokolwiek ona polega – zacząć ją trakto-

wać jako służbę dla drugiego człowieka, a nie jako dopust Boży? A może, będąc pracodawcą, zauważę w podwładnym człowieka, a nie tylko maszynkę do wyciskania pieniędzy? A może stanę w prawdzie przed lustrem (oraz przed sobą samym) i uczciwie przyznam się, że jestem uzależniony od alkoholu, narkotyków, telewizji, internetu, komórki, po czym podejmę z tym walkę, znajdując sojuszników (przede wszystkim Boga – bo bez Niego ani do proga, a ponadto rodzinę, bliskich przyjaciół, wyspecjalizowane instytucje, poradnie)? Może obiecuję (i dotrzymam!), że będę jeździł bezpiecznie, nie łamiąc przepisów ruchu drogowego?

A może ty, młody człowieku, żyjący z wybranką na kocią łapę, zbierzesz męską odwagę i oświadczysz się jej, a potem przed Bogiem i ludźmi obiecasz miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz to, że jej nie opuścisz aż do śmierci?

Mount Everest

Może, drogi studentie, więcej skupisz się na studiach, a mniej na imprezkach? Bo jeśli nie staniesz się fachurą w swojej dziedzinie, to czym



Ks. Paweł Borowski

Zamiast frustrować się brakiem zdolności wyznacz sobie realne cele

Życie społeczne jest tak skonstruowane, że toczy się w dużej mierze w rytm roku szkolnego. Nieprzypadkowo na czas waka-

cyj przypada większość naszych urlopów, po których lepiej lub gorzej zrelaksowani wracamy do codziennych obowiązków. Dziennikarze kończą sezon ogórkowy, politycy na dobre powracają do zwyczajowych sporów, ruszają rozgrywki sportowe, wznawiają działalność teatru... A co mają powie-

zaimponujesz za kilka lat ludziom oczekującym, że znasz się na swojej dziedzinie? A ty, zahukany uczeń? Może zamiast frustrować się, że z powodu braku zdolności przegrywasz w klasie wyścig szczurów, wyznaczysz sobie wreszcie realne cele, takie na twoją indywidualną miarę? Że skoro z matematyki stać cię tylko na czwórkę, to będziesz ją miał? A jeśli nijak nie potrafisz pisać jak Mickiewicz i z polskiego twoim Mount Everestem jest trójka, to też będziesz ją miał, zamiast dotychczasowej dwójki? Trójka to inaczej dostateczny; dwójka – obecnie dla niepoznaki zwana dopuszczającym – dawniej nazywała się „mierny”. Jak długo można poprzestawać na miernocie?

A wy, politycy? Może przestaniecie nas dzielić na dwa zwalczające się plemiona i zaczniecie myśleć kategoriami interesu Ojczyzny, a nie swojej partii? Może przypomnicie sobie, że po łacinie „pars” znaczy „część” – a zatem nie macie monopolu na rację, prawdę, dobro...

A wy – aktywiści LGBT? Może przestaniecie nam wmawiać, że seksualność to najważniejsza sprawa w naszym życiu? Może przestaniecie maszerować po ulicach i obnosić się z nagością, wyuzdaniem, może odczepicie się od naszych dzieci? Może docenicie, że w tym kraju nikt was nie prześladowa, dopóki swoje życie intymne utrzymujecie w granicach prywatności?

I tak można by mnożyć owo „A może...”, skierowane do kolejnych adresatów: nauczycieli, dziennikarzy, księży, handlowców, filmowców, policjantów, samorządowców, związkowców, murarzy, hydraulików, prawników – tę wyliczankę moglibyśmy ciągnąć bez końca. Zamiast tego na koniec wypada zapytać autora niniejszego tekstu: A co ja może być?



Aniela Olbrych

Mieszkańcy Bursy znajdują czas na relaks i wspólną zabawę

Z ŻYCIA WZIĘCI

U progu nowego roku szkolnego i akademickiego młodzi ludzie często podejmują decyzję o zmianie miejsca zamieszkania. Miejscem rozwoju i pogłębiania pasji jest Bursa Akademicka Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku. Dom położony pośród zieleni, w którym każdy znajdzie coś dla siebie: przestrzeń do nauki, modlitwy i rozrywki

Z ks. Dawidem Wasilewskim, wychowawcą w Bursie Akademickiej Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku, rozmawia Ewa Jankowska

EWA JANKOWSKA: – Młodzi potrzebują przestrzeni do nauki i rozwoju. Czy takie możliwości czekają na nich w bursie?

KS. DAWID WASILEWSKI: – Tak, to miejsce bezpieczne, komfortowe i estetyczne, z dużą przestrzenią zarówno w budynku, jak i na zewnątrz. Można znaleźć tu dla siebie intymne miejsce do nauki lub odpoczynku.

– Jakie warunki trzeba spełniać, aby móc zamieszkać w tym miejscu?

– Bursa akademicka Caritas została utworzona z myślą o osobach wierzących, katolikach i właściwie takie osoby mają pierwszeństwo, jednak ważny jest człowiek – konkretna osoba, i jeśli ma gotowość zaakceptować zasady i regulamin obowiązujący w bursie – droga jest otwarta.

– Mieszkańcy są w jakiś sposób formowani duchowo?

– Bursa jest domem dla studentów, mieszka w niej młodzież z życia wzięta, nie jest zatem, jak się niektórym wydaje, czymś na kształt domu zakonnego. Codzienna Eucharystia czy adoracja to po prostu propozycja, z których młodzi mogą korzystać w całkowitej wolności.

– Duży park, boisko do gry w piłkę, kaplica. Co jeszcze czeka na mieszkańców bursy?

– Bursa dysponuje dużą przestrzenią, mamy salę balową, konferencyjną, małą salę z telewizorem i pomieszczenie rekreacyjne do wieczornych spotkań, gier zespołowych, a czasami do nauki własnej (gdy ktoś uczy się na głos, a nie chce przeszkadzać innym).

– Przeprowadzka do innego miasta łączy się z dużymi opłatami za stancję czy mieszkanie, co często zamyka drogę do realizacji marzeń. Jak to wygląda u was?

– Każdy wniosek rozpatrywany jest indywidualnie w oparciu o przychód rodziny na osobę, należy też pamiętać, że mieszkańcy bursy ponoszą tylko część opłat. Dodatkowo studenci korzystają ze zbiorowego żywienia.

– Na jaki czas można korzystać z mieszkania w bursie akademickiej?

– Od października do końca czerwca.

– Do kogo mają zgłosić się osoby chętne do zamieszkania w bursie?

– Wnioski należy kierować do Caritas Diecezji Toruńskiej na adres: Przysiek 75, 87-134 Zławień Wielka. Można kontaktować się również telefonicznie w dni powszednie w godz. 8-15 pod numerem tel. 56-674-44-01 lub drogą elektroniczną: kontakt@bursaakademicka.pl, Facebook: bursaakademicka, strona internetowa: www.bursaakademicka.pl.



W grupie panowała rodzinna atmosfera

Archiwum redakcji

ECHO PIELGRZYMOWANIA (3)

DROGA ZWYCIĘSTWA

Szlak pielgrzymkowy to nie tylko szkoła życia. Czasem to prawdziwa szkoła przetrwania, walka z samym sobą, swoimi słabościami. Tu możemy nauczyć się miłości i przebaczenia. A najlepszą nauczycielką jest Maryja

Napiesz pielgrzymkę na Jasną Górę wybrałam się po raz pierwszy. Inspiracja do drogi przyszła zupełnie niespodziewanie. Moje współsiostry, które także wędrują do Matki Bożej, podjęły starania, bym także ja wyruszyła w drogę. I oto jestem. Pielgrzymuję, myśląc o duchowych potrzebach naszego zgromadzenia oraz o osobach, wśród których posługujemy. Myślę, że podjęcie wysiłku, trudu, zrezygnowanie

ze swoich planów i powierzenie w drodze wszystkich intencji Matce Bożej przyniesie dobre owoce w moim życiu i w życiu tych, dla których idę.

S. Joanna, pasterka

Pielgrzymowanie to wielka przygoda. Tutaj można spotkać miłość, która chodzi drogami pielgrzymki. To czas, w którym odkrywamy Pana Boga w sobie i w drugim człowieku, to najlepsza szkoła życia. W tym roku mogłam

pielgrzymować tylko 3 dni i każdy dzień poświęcałam uwielbieniu Trójcy Świętej za 20 lat mojego życia zakonnego. Szłam także w intencji tych, których Bóg postawił na mojej drodze, a którzy stali się dla mnie darem przez te wszystkie lata.

Przez te 3 dni doświadczyłam działania Pana Boga, który ratuje nas z trudnych sytuacji, których nie brakuje na pielgrzymce. Zły duch próbuje zniszczyć dobre dzieło, cały

czas walczy, a im bliżej celu, tym większe pokusy zsyła, by skłócić ludzi ze sobą i zabrać pokój z serca. Wielkim umocnieniem w tych trudnościach są słowa konferencji, które są głoszone podczas drogi. W jednej z nich usłyszałam, że trzeba przekraczać granice swoich słabości i umieć rezygnować ze swoich wizji, by wreszcie mogła zacząć działać w nas moc Chrystusa. Maryja to doskonale rozumiała i zwyciężyła, dlatego idziemy do

Niej, by uczuć się zwycięzać jak Ona.

S. Hiacynta, służebniczka

Tegoroczna „brązowa” była moją piętnastą pieszą pielgrzymką na Jasną Górę. Intencje, w których wędrowałem były konkretne, było ich tak wiele, że grupowałem je tematycznie lub osobowo na poszczególne dni pielgrzymki.

Jestem o tym przekonany, że modlitwa ma moc, gdyż doświadczam wiele dobra. Myślę, że to Pan Bóg wie najlepiej czego nam potrzeba i w jakim momencie nas tym obdarzyć.

To, co w pielgrzymce dla mnie ważne, to fakt, że wędrowanie, wysiłek, rozmowy, modlitwy, adoracje i kontakt ze Słowem Bożym przez konferencje czy kazania przemieniają mnie wewnątrz. Miałem okazję doświadczyć własnych słabości, nabrać pokory i uwrażliwić się na drugiego człowieka.

Wiele przez te lata pielgrzymowania otrzymałem i tym chętniej jestem gotów wędrować kolejne razy. Dzięki temu włączam się w posługę jako porządkowy czy muzyczny. To jest trochę tak, jak w przypowieści o talentach, a skoro mam poczucie, że takowe otrzymałem, to muszę się nimi dzielić tym bardziej, że widzę, iż moje „działania” chyba pomagają pozostałym pielgrzymom.

Co ciekawe, posługiwanie jako porządkowy i muzyczny tak naprawdę sprawia też, że choć wysiłek jest może nieco większy, to nie odczuwam tak bardzo trudów wędrowania i idzie mi się łatwiej.

Podczas pielgrzymki w tym roku duże wrażenie zrobiła na mnie rodzinna atmosfera w grupie, wyciszenie w trakcie modlitw oraz wiara i sposób bycia franciszkańskich kapłanów. Takie widoki są naprawdę budujące i dają nadzieję na

rozkwit Kościoła. Widok tylu uśmiechniętych i wzruszonych ludzi na trasie, otwierających swe serca i domy, by przyjąć i nakarmić pielgrzymów, buduje wiarę w drugiego człowieka. Na co dzień ciężko spotkać taką kumulację dobra.

Pielgrzymowanie polecam każdemu, argumentów za jest mnóstwo, np. czas oderwania i odpoczynku od świata, relaks, modlitwa, zatopienie się w Bogu, walka z własnymi słabościami, budowanie wiary, ekspiacja, dziękczynienie, nowe znajomości i przyjaźnie, czasem nawet znalezienie życiowej miłości. Dla mnie jest to wyjątkowy czas, który zmienia mnie i całą moją rodzinę. Dziękuję Bogu i moim bliskim, że po raz kolejny mogłem pielgrzymować.

Tomasz

Tegoroczna pielgrzymka była już piątą w moim życiu. Każdego roku wyruszam w drogę, by pogłębić swoją wiarę i rozeznawać swoje powołanie. Wspólne wędrowanie buduje i umacnia więzi, nawiązują się trwałe przyjaźnie, także z osobami z innych grup pielgrzymkowych.

Najpiękniejszym doświadczeniem pielgrzymkowym jest dla mnie świadomość tworzenia jednej, wielkiej rodziny. I choć każdego roku pojawiają się nowe osoby, to świadomość, że razem ze mną w grupie wędruje ktoś, kto mnie zna, na kim mogę polegać dodaje siły.

W tym roku wyjątkowo mocno towarzyszyło mi poczucie jedności z każdym człowiekiem, z którym łączy mnie coś więcej niż wspólna ławka w kościele, lecz to samo doświadczenie słabości i przebaczącej miłości Boga. Dzięki temu, że idę z ludźmi, którzy wyznają te same wartości, mogę wzrastać w życiu duchowym, wzajemnie się ubogacać.

Kl. Wojtek



Pielgrzymka bywa okazją znalezienia życiowej miłości



Pielgrzymka jest czasem budowania relacji i dzielenia radości wiary



Pielgrzymowanie to wielka przygoda



Wspólna wędrowka pomaga wzrastać w życiu duchowym

Zdjęcia: ks. Paweł Borowski



Zdjęcia: Ewa Jankowska

U KRÓLOWEJ RODZIN

Wierni dali świadectwo wiary, krocząc ulicami parafii

Maryja, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, przywiodła swoich czcicieli na uroczystości odpustowe ku Jej czci do sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin w Toruniu

Do Królowej Rodzin 25 sierpnia przybyły setki osób, które w modlitwach polecały swoje rodziny i bliskich oraz powierzone im intencje. To do Niej każdego

dnia w ciągu roku przybywają licznie wierni i przedstawiają Jej sprawy, mocno wierząc w to, że będzie za nimi orędownicą i wstawiać się u Boga. Matka Najświętsza jest dla nich ratunkiem, leczy to, co chore, dokonuje przemiany, wypełnia serca nadzieją i nową gorliwością.

Królowanie

Bp Józef Szamocki w homilii zwrócił uwagę na królowanie Jezusa i Maryi, mówił: – On nie przyszedł królować jako władca tego świata, On przyszedł królować jako miłość i służa. Zaznaczył, że Jezus wypełnił wolę Ojca do końca i z tym łączy się królowanie Maryi. – W tę samą tajemnicę wchodzi Najświętsza Maryja Panna. Jej królowanie zaczy-

na się od słów: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” i zgody na wzięcie Jezusa pod swoje serce, by stać się Jego Matką – dodał. Maryja przyjęła Jezusa do swojego życia i to zaowocowało w Jej życiu błogosławieństwem.

Matka Boża jest wzorem zawierzenia. Ona aż po Golgotę była przy Jezusie i patrzyła z pękającym sercem na śmierć Syna. – Maryja wierzyła, że jest tam tajemnica zwycięstwa – podkreślił bp Józef. To piękny obraz, pokazujący, że w każdym doświadczeniu, także w trudach i cierpieniach, które mają miejsce w rodzinach, trzeba trwać w modlitwie i zawierzeniu do końca, bo jak mówi Ewangelia: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37).

jaką mamy kroczyć do świętości. Naszym zadaniem jest odpowiedzieć z wiarą na to wezwanie. – Jesteście „resztą” dzisiejszych czasów; tak jak była reszta Izraela, która przygotowała świat na przyjście Zbawiciela. Do tej reszty należeli prorocy i Maryja. I wy też jesteście taką resztą, która pozostaje nadzieją dla świata, chcecie ukazać Maryję jako Królową Rodzin dla naszych czasów – mówił bp Szamocki.

Wierni, dając świadectwo swojej wiary w Jezusa i Jego Matkę, kroczyli ulicami parafii w procesji z kopią obrazu Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin. Na zakończenie liturgii bp Józef odmówił modlitwę zawierzenia Maryi, w której polecił Jej orędownictwu rodzinny naszej diecezji oraz parafie.

Ewa Jankowska

Reszta Izraela

Ksiądz Biskup wyraził troskę o rodziny, ponieważ w dzisiejszych, często trudnych, czasach czeka na nie wiele wyzwań. Prosił i zachęcał, aby małżonkowie, a także ludzie młodzi stali na straży dobrych wartości, chronili życie, relacje międzyludzkie, choćby za cenę odrzucenia i wykluczenia. Podkreślił, że „toczy się walka o nasze zbawienie i tych, którzy po nas przyjdą”. Jezus ze swoją Matką wskazują drogę,



Do swojej patronki przybywają rodziny

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska,
Ewa Jankowska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85